

# GAZETA PABJANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

## Sekretariat Redakcji

Pabjanice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.

Telefon redaktora Nr. 160.

**CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetry 1 szpaltowy lub jego miejsce  
1-sza strona i w tekście 25 gr., strona 4 szpalty. Nekrologi i nadesłane  
po tekście 20 gr., strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 zł.  
Fantazyjne 25 proc. drożej.

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja: w „Naszej Drukarni“, (Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67

Cena numeru 15 groszy.

Konto P. K. O. Nr. 66.636 Komun. Kasy Oszczędn. miasta Pabjanice (dopisek: Gazeta Pabjanicka).

Prenumerata kwartalna z odnośnieniem do domu zł. 2.20. zagranica zł. 3.50.

## Liceum w Pabjanicach.

Szkoła średnia ogólnokształcąca w świetle nowego ustroju szkolnictwa zaczyna przybierać swoje coraz wyraźniejsze oblicze.

Już od 1 września r. b. ujrzymy czwartą, t. j. ostatnią klasę gimnazjum, której zadaniem będzie stworzenie kadr młodzieży gruntownie przygotowanej do życia praktycznego, a dalej — do kontynuowania studiów w liceum dwuletnim.

Liceum jako nadbudowa nowego typu gimnazjum z jednej strony, a przedszkole uniwersyteckie z drugiej, mimo swego podziału na wydziały, będzie szkołą ogólnokształcąca, a nie specjalizująca. Podobnie jak szkoła powszechna i gimnazjum — będzie wszechstronnie rozwijać osobowość wychowanków, wychowywać i kształcić młodzież na świadomych swych obowiązków i twórczych obywateli, przygotowywać młodzież do czynnego udziału w życiu zorganizowanego w ramach państwowych społeczeństwa, oraz zaprawiać i przysposabiać wychowanków do studiów wyższych.

Charakteryzując najważniejsze cele i zadania liceum, pragnę zwrócić uwagę na związane z tem zagadnienie, jakie obecnie niepokoi rodziców, którzy kształcą swą dźwiatwę w nowym gimnazjum na terenie naszego miasta. Rodzice ci pytają: co dalej pocznijemy z naszymi dziećmi, czy będziemy mogli kontynuować ich naukę, czy będzie liceum w Pabjanicach?

W dobie ogólnokrajowego kryzysu gospodarczego musimy być przygotowani na kształcenie naszej młodzieży w warunkach niezupełnie normalnych. Ilość liceum na terenie całego Państwa będzie bardzo ograniczona i nie wszystkie ośrodki, posiadające obecnie nowe gimnazja państwowe, będą miały i licea. Najprawdopodobniej powstaną one w tych miejscowościach, które będą odpowiadały warunkom i to bardzo wymagającym.

Czy warunki na terenie naszego miasta mogą być brane pod uwagę?

Na to należy odpowiedzieć twierdząco, gdyż Pabjanice wyróżniają się spośród innych miast naszego województwa znaczną ilością mieszkańców, a przytem posiadają świetne warunki dla przyszłego liceum w postaci pięknych gmachów i bogatych pomocy naukowych.

Niemniej jednak jesteśmy w stałej niepewności, czy te warunki wystarczą na stworzenie liceum. W związku z tem nasuwa się nam rodzicom wśród wielu codziennych trosk jeszcze jedna: Co robić, gdy po ukończeniu gimnazjum trzeba będzie posyłać dziecko na dalszą naukę do Łodzi lub do Zgierza? Oczywiście rzecz, że będzie to smutna konieczność, która nader ujemnie odbije się na przysparzaniu naszemu miastu światłych obywateli, gdyż wielu rodziców będzie musiało zrezygnować z dalszego kształcenia swej dźwiatwy.

Ta niepewność i troska odbiły się już głośnie echem wśród szerokiej rzeszy rodziców, a także i niektórych organizacji społecznych i zawodowych.

Z inicjatywy sekcji szkolnictwa średniego Związku Nauczycielstwa Polskiego Ogniska w Pabjanicach odbyło się zebranie przedstawicieli rodziców poszczególnych klas gimnazjów, na którym, po omówieniu zagadnień związanych z otwarciem liceum, został wyłoniony Komitet, składający się z sześciu osób.

Zadaniem tego Komitetu jest podjęcie starań celem powołania do życia liceum w naszym mieście. Komitet w b.m. przygotowuje memoriał do odpowiednich władz szkolnych, który zostanie podpisany zarówno przez rodziców, jak i przedstawicieli szerokiego rzeszy społeczeństwa.

Z uwagi na doniosły cel przedsięwziętej akcji Komitet jest głęboko przekonany, że ze względu na dobro naszej młodzieży i jej przyszłe losy — społeczeństwo naszego miasta solidarnie poprze inicjatywę, podjętą przez Komitet.

M. Januszewicz.

referatu p. Kozłowskiego, który musiał się wycofać i przyrzekł referat „przerobić“.

Przewijały się i mniej jaskrawe wystąpienia, które jednak bardziej wnikliwemu obserwatorowi dają dużo do myślenia.

A zwykły szary obywatel pyta, czy to wszystko potrzebne, czy poto wybierałiśmy posłów? Czy nie należy wielu z tych spraw lepiej przedtem

omówić, uzgodnić przed ich ujawnianiem? Czy nie zachodzi tutaj wadliwość konstrukcyjna komisji, jako konsekwencja częściowo walki z partjami, a więcej jeszcze wadliwej ordynacji wyborczej? Czy nie za wielu mamy parlamentarzystów wybranych — nominatów?

I czy za tem wszystkim nie kryje się jeszcze coś innego, poważniejszego?

## Popielec minął.

### Rozmyślenia wielkopostne.

Posypaliśmy głowy popiołem; weszliśmy w okres postu, rozpamiętywania grzechów...

A grzechów tych przymnożyło się co niemiara. Wszak Popielec poprzedza szereg tygodni, których dewizą jest radość życia beztroskiego, uciech karałałowych.

Ale z rozrachunkiem sumień i porachunkiem grzechów, który każdy osobiście w myśl zleceń kościoła ma wykonać — łącząc się również i akt zbiorowej, publicznej pokuty. Czytamy bowiem w uczonym wywodzie:

— „Posypywanie głowy popiołem jest pozostałością z dawnych pokut publicznych, które wypełniano za grzechy publiczne, wszystkim znane...“

Jakaż szkoda, że ten prastary obyczaj publicznej pokuty wyszedł z użycia! Widzielibyśmy dziś oto takie sceny:

Agitatorzy komuny i szowinizmu rasistowskiego, odziani w szaty pokutne, na których głowy min. Raczkiwicz sypał popiół, pokajaliby się za swe grzechy...

Plotkarze i panikarze, żyjący przekorą i pomniejszaniem cudzych zasług, skruszeni mówiliby słowami modlitwy mszalne na dzień popielcowy: „Panie, wołałem do ciebie i uzdrowiłeś mnie!“

Formaliści w urzędach, niewolnicy litery przepisów, zatwardziali w biurokracymie i lekceważący szarego obywatela, powtarzaliby — jak to czyni kapłan w śród popielcową, posypując głowy wiernym — słowa: „Pamiętaj człowiecze, żeś proch jest...“

Wszyscy, którzy pasyżują na nędzy, czerpią z kryzysu zyski, nie

dopuszczają do zniżki cen, przeciwstawiają się temu, by taniocść towarów dotarła do konsumenta — w pokorze ducha słuchaliby na kłęczkach w świątyniach słów, które celebrians na końcu mszy św. w Popielec śpiewa: „Unizcie głowy wasze...“

Tańczący dokoła Złotego Cielca kłusowniczego kapitału publicznie wyznawaliby grzech sobkostwa i nadwrot: demagogdy, podający się za „rzeczników szerokiego rzeszy społeczeństwa“, zaręczyliby święcie, że nigdy im w głowie więcej nie powstanie osobista karjera i że naprawdę myśleć nie będą o własnych korzyściach, gdy wołać będą o zaspokojenie „interesów ludu“.

Bylibyśmy świadkami tego, co Sejm przeżywał przez dwa dni przed środą popielcową, kiedy to minister spraw wewnętrznych sypał popiół na grzeszne głowy siewców zamętu w Polsce, kiedy b. premier i obecny minister skarbu wzajem sobie w senackiej komisji głowy popiołem posypywali, a na plenum Sejmu to samo uczynili b. minister handlu i dyr. „Gazów Ziemych“. Posłowie wzywali do pokuty ministrów, ministrowie posłów, a senatorzy też nie pozostali w tym popielcowym wyścigu.

A w tem ogólnem pokajaniu „Lewiatana“, jak Piłat poncki, umyłyby ręce — jak to w Sejmie był uczynił, — i wołał, by wszyscy słyszeli: — Jam nie rekin a łagodny wieloryb, z którego tranu możecie uzdrowić w Polsce wszystkie rachityczne dzieci...“

Jakaż szkoda, że prastary obyczaj publicznej pokuty wyszedł z użycia! X.

## Nieporozumienia parlamentarne.

Szereg kolizyj parlamentarnych, jakie podczas obecnej sesji sejmowej przedostały się na forum publiczne, dowodzą, że w naszym parlamencie odbywa się jakaś fermentacja. Scysje te i nieporozumienia wywołują niewątpliwie niemiłe wrażenie wśród społeczeństwa, które, rzecz jasna, doszukuje się w nich rozmaitych przyczyn i komentuje w rozmaity sposób, zwykle nlewłaściwie, nie znając istotnego podkładu.

Ledwie przebrzmiały echa dość poważnego zatargu między marsz. sejmu Carem, a min. rolnictwa Poniatowskim, mamy na plenum sejmu ostre przemówienie posła Wojciechowskiego przeciwko b. min. przemysłu i handlu Floyar-Reychmanowi

spowodu rzekomego popierania przez tegoż, gdy był ministrem, prywatnych karteli, i sprawa ma się oprzeć aż o sąd marszałkowski; obecnie znów wynikło ciekawe qui pro quo w budżetowej Komisji Senackiej. B. premier Kozłowski, jako referent, znów wygłosił niefortunne przemówienie, krytykując posunięcia wicepremiera i min. skarbu p. Kwiatkowskiego, dowodząc, że budżet przedstawiony przez rząd nie jest zrównoważony i posiada ukryty deficyt. Fakt ów wywołał wielką konsternację wśród 13 senatorów — członków komisji, wśród których aż 11 wypowiedziało się przeciwko teozem referenta, a sen. Bobrowski wystąpił nawet z wnioskiem nieprzyjęcia do wiadomości

## Tow. Pomocy Polonji Zagranicznej.

W „Gazecie Pabjanickiej“ z dn. 23 ub. m. wspominaliśmy o powołaniu do życia Kom. Organiz. T.P.P.Z., o którym to stowarzyszeniu chcielibyśmy poinformować społeczeństwo pabjanickie.

Celem Tow., w myśl statutu, jest pogłębianie poczucia jedności narodowej z Polonją Zagraniczną, zaznajamianie społeczeństwa z jej stanem i potrzebami, niesienia jej pomocy materialnej i moralnej w najszerszym zakresie poprzez Światowy Związek Polaków z Zagranicy i Fundusz Szk. Pol. Zagr. oraz propagowanie zadań i działalności Świat. Zw. Pol. z Zagranicy.

Jak z powyższego wynika, Tow. najściślej współpracuje ze Świat. Zw.

Pol. z Zagr. i Fund. Szk. Pol. Zagr., współdziałając w organizowaniu zjazdów Polaków z zagranicy, opieki nad młodzieżą z zagranicy, subwencjonując wydawnictwa propagandowe, podręczniki szkolne i t. p.

Członkiem Tow. może być każdy obywatel, nieograniczony w prawach cywilnych i obywatelskich, oraz osoba prawna.

Wysokość składki członkowskiej dla osób fizycznych wynosi zł. 2.40 rocznie, dla osób prawnych zł. 24.— rocznie.

Pragnący zapisać się na członków Tow. winni zwracać się po odpowiednie deklaracje do p. dyr. Jędrzychowskiej (Państw. Gim. Żeń.).



## PODSŁUCHANE, PODPATRZONE...

### Ładna nagroda konkursowa!

Okazało się, że podałem najprawdopodobniejsze do prawdziwej prawdy dane, ile było prawdy w prawie prawdziwym poprzednim feljetonie — mianowicie orzekłem, że 99,9999% prawdy i zato zostałem skazany, w myśl warunków konkursu, przepraszam, „nagrodzony” prawem napisania obecnego feljetonu.

Pan C., który podał za liczbą 99 po przecinku tylko trzy dziewiątki, zapewne poci się już nad następnym feljetonem. Bo pisanie do gazety to nie jest taka łatwa sprawa, jak się napozór wydaje i „kawaly” nie spadają autorowi na głowę tak łatwo, jak nprz. śnieg z dachów w Pabjanicach podczas odwilży.

Pozatem trzeba podsłuchiwać, podpatrywać, nieraz nawet i przez dziurkę od klucza, przez szparę w płocie, a i to niezawsze dojrzy się to, co potrzeba. Trzeba mieć również t. zw. węch, a tu, jak na złość, idzie wiosna i nierozłączony z nią katar, a w konsekwencji utrata na pewien czas „wiatru” dolnego i górnego.

### A propos odwilży.

Mój poprzednik p. A. słusznie zauważył, że, gdy nadejdzie odwilż, ulice naszego grodu zmieniają radykalnie swój wygląd i śnieg zniknie.

W istocie, zamiast zwałów śniegu, mamy kupy błota, co najbardziej „naocznie” (gdy błoto chlapnie w oczy) i „namacalnie” (gdy się maca ręką w błocie w poszukiwaniu utopionego kalosza), uwidacznia się nawet na głównych ulicach.

Mówią, że za kilka tygodni, o ile pogoda dopisze i nie będzie mrozu ani śniegu, a sporo będzie słońca, przytem zawieje wreszcie silny wiatr, zapomniałem tylko czy północny, czy południowy, to... błoto wyschnie, pozostały pył wzniesie się do góry, ulokuje się w mieszkaniach i na ścianach domów i tą drogą nastąpi samoistne, samodzielne i samowystarczalne oczyszczenie ulic. W ten sposób zapewne około czerwca będzie można przejść suchą stopą wpoprzek ulicy. Ale w tej sprawie ma jeszcze dużo do powiedzenia p. P.I.M. A nuż się nie zgodzi?

Ale żart na stronę! Miotły i grace są już w robocie, tylko można było to zrobić znacznie wcześniej i nie na jednej tylko ulicy.

### Inne „obrazki” pabjanickie.

Gdy przyjechałem w ub. tygodniu z Łodzi, gdzie stale zamieszkuje, na wezwanie Sz. Redakcji w celu napisania feljetonu, wstąpiłem oczywiście do cukierni, dawniej t. zw. „Piątka”, obecnie podobno jakiegoś Freitaga i, popijając kawkę, widzę przez okno konia, kłęczącego na przednich kolanach, którego woźnica batoży, klnąc, ile wlezie.

Ponieważ mam miękie serce, a pozatem jestem członkiem Towarz. Opieki nad Zwierzętami, wychodzę z cukierni, uchylam kapelusza i zapytuję mistrza bąta: „przepraszam sz. obywatela, za co właściwie obywatel tak popisowo okłada to biedne zwierzę? Bo to uważa obywatel, jestem z Opieki nad Zwierzętami”.

„Po pirse, odpowiada, nie jestem zaden obywatel, bo nieruchomości ni mom, po drugie nie jest to zadne zwierze, ino moje własne bydle, po tsecie, jak pon sie chce opiekować, to sie pon opiekujaj swojom zonom i dzieckamy, a po cwarće, odejdz pon lepi bom zły, zem kunia na te ślizgawice nie okuła na ostro i zato go tyz ze złości i bije”.

Na takie słuszne dictum, odszedłszy na wszelki wypadek, po zmierzeniu długości bąta od stóp do głów, na przyzwoiła odległość, odwróciłem się w drugą stronę, udając, że nic już nie widzę. To jest b. wygodny sposób.

Wtem patrzę, środkiem ulicy wali po bloku tłum ludzi obryzgi-

wany przez przejeżdżające auta; procesja, myślę sobie, nie procesja, gdyż chorągwi nie widać, pogrzeb nie pogrzeb, niema karawanu, ani nawet trumienki pod pachą nikt nie dźwiga, chyba, myślę sobie, jakaś buntownicza demonstracja.

W myśl zasady, że kto pyta, nie błądzi, podchodzę już tym razem dla pewności do przedstawicielki płci t. zw. pięknej z buzią od ucha do ucha (w przypuszczeniu, że nie odmówi wywiadu) i pokaznym pieprzykiem na nosie.

„Proszę paniusi, zapytuję, dlaczego to wszyscy idą środkiem ulicy, czy to jaki pochód demonstracyjny, czy co innego?”

„O, coś to pan z drugiego świata, czy co? U nas tak się zawsze chodzi, jak jest ślizgawica, od chwili, kiedy nie mamy ani „losku, ani piosku”.

„To niby, wtrącam, coś na znak żałoby, czy może bandyci rozkradli lasek?”

„E, nie. — Losek to różebrali swojaki, a nad tym co zostało, to „naznaczyli” jakiegoś kuratora, no i nie mamy od tej pory nawet i piasku do posypywania chodników, to też po nich jak slisko nikt nie chodzi. Sypalim gdzieś tam, gdzie solą, ale władza zabroniła, że to szkodzi niby drzywkom, co nad rynstkami rosną. Pewnie to musi być prawda, bo podobno tam, gdzie posypali solą, to całe korony drzywkom odleciały, jakby kto ułomał. Mówią, że to pijaki zrobiły, ale ja tam nie wiem, może i sól”.

Biedne miasto, pomyślałem, czy bogate, skoro sól ma tańszą od piasku. Później dowiedziałem się, że tegoż dnia spośród osób, które odwały się iść chodnikami, p. Fajtłapek z Bugaju złamał sobie nogę, p. Hotentocka z Południowej odbiła sobie „płaszczynę siedzeniową” (tak podobno ta część ciała się nazywa w okólniku do komorników przy określeniu dokąd mają sięgać, oczywiście nie komornicy, tylko ich kurtki urzędowe; coprawda, to Hotentotki w tem miejscu nie posiadają akurat płaszczyzny, lecz, jak opisują przyrodnicy, —wprost odwrotnie); wreszcie p. Niedorajcki z Wojennej tak sobie potłukł łepetynę, że mu guzy przemieniły się w szpitalu w rogi i żona wyrzuciła go z domu.

Przestałem się wobec tego już dziwić, że ludzie chodzą tutaj ulicą.

### Partje, partje, partje...

Stąd przyszło mi na myśl, czyby w powodzi powstających jak grzyby po deszczu partyj, nie znalazło się miejsca dla jakiegoś Tow. Ochrony Niedolegów, w skróceniu T. O. N., łatwo zapamiętać, no i dźwięcznie brzmi. Mam też i inne na myśli, np. T.O.P.P. — Tow. Ochrony przed postępiem, mam już upatrzonego prezesa, który wciąż jest jeszcze przy nadziei i kręci, albo nprz. P.W.S.P.—W. czy nie wygląda imponująco! Partja Wzdychających do stolca prezydencko-wiceprezydenckiego; krócej, jeśli kto chce, mogłaby się ona nazywać I.D.J.O.T. Albo znów Z. K. R.—Zw. Kandydatów na redaktorów i tak bez końca.

### Jeszcze o nowym organie.

Mówią bowiem, że p. M. zrzekła się rejentalnie swych praw redaktorskich na skutek przyjacielskiej rady feljetonisty p. A. na rzecz p. W., jako że doszła do wniosku, że nie jest to interes, bo można czasem i do kozy się dostać, a i pensji redaktorskiej p. W. nie chciał dać jak należy. On sam, to co innego, urodzony redaktor, ponieważ zużył już w swem życiu dużo papieru i lubi bardzo pisać, choć nie zawsze do rzeczy. Wtedy zresztą już napewno pognebi znieprawioną demokrację, a kiedyś, kiedyś, po najdłuższym życiu, może mu wdzięczni współwyznawcy i jaki pomniczek wykropią, albo chociaż uliczkę nazwą jego imieniem.

B.

## Nieco o „Rolniku”.

Notatka feljetonowa z ubiegłego tygodnia o proteście w sprawie „lasku i piasku” w różny sposób była interpretowana wśród zainteresowanych i odbiła się wśród nich głośnym echem.

Zachodzi potrzeba, aby sprawę „Rolnika” omówić spokojnie, bez zacietrzewienia partyjnego i zgodnie z prawdą. Wymaga tego bowiem interes publiczny.

W dniu 20 stycznia r. b. Komisarz Ochrony Lasów inż. K. Hawlicki dokonał lustracji lasu i zbadania stanu gospodarki leśnej na skutek zażalenia części członków Stow. Obyw. Starego Miasta „Rolnik” w Pabjanicach, wniesionego do Urzędu Wojewódzkiego pismem z dn. 4.1.36 r.

Lustracja wykazała, że wycięto około 225 szt. przeważnie świerków w wieku około 15—20 lat, następnie stwierdzono wycięcie lub ścięcie sadzonek (częściowo przez króliki), zachwaszczenie i zadarnienie niektórych podziałów leśnych oraz pewne niedociągnięcia, jeśli idzie o racjonalną hodowlę lasu, jak np. brak dostatecznego zalesienia wyrębów.

Rozpatrzmy powyższe braki i osądzmy, czy są one tak ważne, aby podnosić krzyk i hałas niebyswały, jak również czy protesty nie godzą w samych protestowiczów.

Zarzut pierwszy: część drzewek istotnie wycięto z wiedzy kuratora p. Golińskiego P. W. związku z organizowanymi uroczystościami miejskimi, narodowymi i państwowymi wydano z lasu część drzewek. Pozatem wszyscy wiedzą, że w okresie Bożego Narodzenia dużo osób bez wiedzy i zgody kuratora, czy gajowego wycięło nieco świerków dla swych potrzeb prywatnych, nie licząc i takich wypadków, jak rozmyślane a przytem złośliwe wycinanie kosą sadzonek. Przeciwdziałanie temu jest w pewnej mierze niemożliwe, gdyż jest tylko 1 gajowy i ten obszar 207,8 ha nie może upilnować należycie.

Należy tu także wspomnieć, że trzebież lasu racjonalna, a szczególnie zagajnika, jest potrzebna i dokonana winna być przez siłę fachową i pod dozorem leśnika.

Przy większej obsłudze zachwaszczenie również łatwo dałoby się usunąć. Laik nawet przecie zrozumie, iż zagłuszenie sadzonek chwastami oraz zadarnienie terenu jest nieporządane i szkodliwe, lecz usunięcie tych braków byłoby pomocne przy odpowiedniej pomocy fachowej i przy posiadaniu dostatecznych środków pieniężnych, a pod tym ostatnim względem środki kuratora p. Golińskiego były ograniczone.

Mówiąc o kulturze leśnej, należy wziąć pod uwagę to, że jednak w okresie zarządu kuratora p. Golińskiego zalesiono pospolitą sosną 3 morgi, które wysadzono 30.000 szt. sosny. Pozatem zalesiono olchą 2 morgi, wysadzając 8,500 szt. olszyny, uzupełniono zalesienie terenu 5-morgowego 10.000 szt. sosny i świerka

dwuletniego oraz 200 szt. modrzewiu 2-letniego. Niezależnie od tego obsiano dużą i ładną szkółkę. Jest więc materiał do obsadzenia nowego terenu.

Wynika z powyższego, że kurator robił wszystko, co leżało w jego mocy, aby podnieść kulturę leśną powierzonego mu obszaru. Jeśli są pewne niedociągnięcia, to szukać ich należy gdzieś indziej. Trzeba tak samo podkreślić, że braki niektóre zauważone przez lustratora, to jeszcze dziedzictwo poprzednich normalnych władz „Rolnika”, które nie znalazły się na wysokości swego zadania.

Przedewszystkiem należy przypomnieć, że mianowanie kuratora miało być tymczasowe i spowodowane zostało brakami w zakresie administrowania gromem publicznym, brakiem należytej księgowości i niemożnością wyliczenia się z wpływów „Rolnika”. Rachunkowość bardzo szwankowała i ta w pierwszym rzędzie miała być uporządkowana. Dla zobowiązania tego, co powyżej podałem, nadmieniam, że stan zadłużenia przed mianowaniem kuratora wynosił zł. 40.000. Dług obecnie zmniejszył się o 50%, gdyż p. H. Wlazłowicz spłacił ze swych zobowiązań około zł. 12.000, a resztę spłacone zostało z wpływów bieżących z lasu. Obecnie pozostaje długi około 20.000, w tem zobowiązanie p. H. Wlazłowicza wynosi zł. 6.800.—

Oczywiście, gdyby pieniądze, które szły na spłatę długu, użytkować na podniesienie kultury leśnej, to i rezultaty pracy byłyby lepsze.

Z powyższego wysnuć można następujące wnioski:

1) Kadencja kuratora p. Golińskiego P., który urzęduje od maja 1934 r., jest zbyt długa i ze względu na pewne określone czynności jego, które wykonał, winna już wygasnąć.

2) Dalszy stan obecnego pro-wizorium w „Rolniku” nie jest do pomysłenia, gdyż odbija się to ujemnie na kulturze leśnej.

3) Konieczna jest opieka fachowa nad lasem przez leśnika i konieczny dozór większy, a więc zaangażowanie jeszcze 1 gajowego.

4) Opracowanie odpowiedniego planu gospodarki leśnej na okres lat 10-ciu i uzyskanie odpowiednich funduszy na usunięcie braków dotychczasowych oraz zalesienie ugorów.

Należy pozatem domagać się, aby także władze miejskie w tej sprawie głos zabrały, gdyż i one są zainteresowane. Wreszcie nadmienić należy i o pewnej sprawie, o której wszyscy doskonale wiedzą. Mianowicie, niektórzy członkowie „Rolnika”, jak np. p. Fr. Szymanowicz, pragnęliby, aby ta organizacja o charakterze gospodarczym przedewszystkiem była oddokuczną polityczną dla Obozu Narodowego. Stwarzanie z „Rolnika” ekspozytury Obozu odbić się musi fatalnie na ustosunkowaniu się czynników miarodajnych do tego Stowarz. O tem członkowie „Rolnika” nie powinni zapominać. J.K.

## Znów projekt likwidacji pow. łaskiego i brzezińskiego.

Po komasacji gmin w poszczególnych powiatach województwa łódzkiego mają być przeprowadzone komasacje powiatów.

W pierwszym rzędzie brane są pod uwagę powiaty łaski i brzeziński, których tereny związane są z życiem gospodarczym i ośrodkiem przemysłowym łódzkim.

Jak zdołaliśmy ustalić, sprawa ta była już niejednokrotnie omawiana przez organizacje gospodarcze powiatu łaskiego, a w pierwszym rzędzie żywo była omawiana przez mieszkańców m. Pabjanic.

Zarówno przemysł, jak i handel pabjanicki związane są ściśle z Łodzią, a co najgłośniejsze, mimo, że Łask jest miastem powiatowym, w Pabjanicach musiano ustanowić specjal-

ne ekspozytury, tak, że miasto to powoli staje się centralą życia powiatowego.

Sprawa przyłączenia Pabjanic oraz większej połaci ziem powiatu łaskiego do pow. łódzkiego jest brana pod uwagę z punktu rozbudowy poszczególnych osiedli oraz z punktu uzgodnienia polityki drogowej.

Według projektowanych zamierzeń podział powiatu łaskiego nastąpiłby w ten sposób, że część z Pabjanicami przydzielona zostałaby do powiatu łódzkiego, część zaś do powiatu sieradzkiego.

To samo dotyczy powiatu brzezińskiego, którego część przyłączona zostałaby do powiatu łódzkiego, a pozostałość do pow. piotrkowskiego.

Podobno władze administracyjne pogłoskom tym zaprzeczają.



## Tygodniowe wiadomości z kraju.

Wielka Narada Gospodarcza zakończyła swe obrady przyjęciem szeregu uchwał, uzgodnionych z przedstawicielami rządu. Uchwały te dotyczą komisji rynku pieniężnego i kredytu (potaniecie kredytu, ułatwienia w egzekucjach, przywileju zwolnienia od zajęcia wkładów do 2.500 zł., umożliwienie emisji papierów kredytu długoterminowego i t.p.), obciążeń publicznych (obniżenie wszystkich świadczeń publicznych, jak reforma podatku gruntowego, taryfy świadectw przemysłowych, zmniejszenie podatku od wina owocowego, usprawnienie postępowania pomiarowego i odwoławczego, zmniejszenie opłat za rowery, reforma ubezpieczeń, wprowadzenie jednakowego opodatkowania w działalności gospodarczej, publicznej i prywatnej); obroty towarowe (wprowadzenie preferencji w ochronie produkcji surowców krajowych i zliberalizowanie przywozu tych surowców, co do których nie jest prowadzona ochrona rynku zewnętrznego—otoczenie troskliwą opieką kupiectwa w dziedzinie handlu zagranicznego, usprawnienie aparatu wymiany i podjęcie prac nad racjonalną organizacją rynku wewnętrznego), zagadnień rentowności (obowiązkowa zasada rentowności procesów gospodarczych, ciągłość polityki gospodarczej rządu, popieranie inicjatywy prywatnej, zastosowanie wobec ziem wschodnich konsekwentnej polityki na odcinku taryf kolejowych oraz niezbędność poparcia przemysłu domowego i chałupnictwa, zrównanie warunków pracy w przedsiębiorstwach państwowych i prywatnych, uproszczenie ustawodawstwa w życiu gospodarczym, przyspieszenie toku spraw w urzędach i sądach i t. d.)

Mim. Beck wyjechał do Belgii, gdzie podpisał polsko-belgijską umowę handlową. Król Leopold III przyjął go z Krzyżem Walecznych na piersiach, który wręczył mu przed kilkunastu laty, jako następcy tronu, w imieniu Marszałka tenże pułk. Beck.

Wielka narada rzemieślnicza odbyła się w Warszawie 4 marca w obecności wszystkich prezesów izb rzemieślniczych, obejmując całość zagadnień rzemieślniczych. W uniwersytecie w Warszawie znów wybuchły zaburzenia antyżydowskie, na skutek których uniwersytet zamknięto!

## Kongres Unji Zw. Zaw. Prac. Umysł.

W dniach 1 i 2 marca r.b. odbył się w Warszawie kongres Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych przy udziale 170 delegatów z całej Polski.

Ze względu na ciekawe obrady i ważne uchwały podamy w następnym numerze „Gazety” sprawozdanie z odbytego kongresu, na którym reprezentowali Pabjanice p.p. Goliński P. i Nowak T.

## Czy kino „Oświatowe“?

Sama nazwa kina nasuwać winna przypuszczenie, że wyświetlane są tam filmy o znaczeniu naukowym, mające charakter oświatowy. Jeśli takie obrazy nie mogą być wyświetlane wyłącznie ze względów zarówno kasowych, jak i na brak odpowiednich filmów, to przynajmniej można wymagać, aby stały one na wysokości artystycznej, dając widzom estetyczne wrażenie. Tymczasem w kinie tym jest wiele takich filmów, które nie powinny być wyświetlane właśnie ze względów wychowawczych. Ostatni np. obraz nosi tytuł: „Pamiętnik kochanki”. Może ze względu na inny dobór filmów, aniżeli spodziewalibyśmy się widzieć w kinie miejskim, proponujemy zmianę nazwy kina „Oświatowego” na „Uświadamiające”.

# Akcja strajkowa włóknarzy.

Zgodnie z zapowiedzią związków zawodowych w poniedziałek wybuchł strajk niemal we wszystkich mniejszych fabrykach tkackich w Pabjanicach, których właściciele nie honorowali umowy zbiorowej, bądź nie podpisali takiej umowy.

We wtorek strajk rozszerzył się i objął pozostałe tkalnie mniejsze i Pabjanickie Zakłady Włókiennicze R. Kindler.

Obecnie (do piątku włącznie) z fabryk włókienniczych w Pabjanicach pracuje tylko firma Krusche i Ender oraz Dobrzyńska.

Dotąd mamy strajkujących 4.500 robotników.

Konferencje odbywane w Inspektoracie Pracy w Łodzi nie dawały rezultatów pozytywnych, wobec czego związki zawodowe zmuszone były rozszerzyć akcję strajkową na cały przemysł włókienniczy, a więc i na wielki przemysł. W ten sposób przez solidarną akcję, obejmującą wszystkich robotników, związki pragną wyrzucić presję na

przemysłowców, aby postulaty robotników zostały uwzględnione.

W dniu wczorajszym ustalone zostały postulaty związków zawodowych, ustalające warunki, na podstawie których strajk mógłby być przerwany. Obejmują one obowiązek wywieszania ustalonych cenników w fabrykach, płacenie za postoje według odpowiednich norm, ustalenie norm obsługi maszyn i sprawę wynagrodzeń za urlopy.

W związku z wysuniętymi postulatami na skutek interwencji p. wojewody Hauke-Nowaka przybędzie do Łodzi główny inspektor pracy inż. Klott, który będzie omawiać sprawy powyższe na 2 oddzielnych konferencjach z przedstawicielami związków zawodowych i przemysłowców, a dnia następnego zostanie zwołana wspólna konferencja celem znalezienia wyjścia, umożliwiającego zlikwidowanie zatargu w przemyśle włókienniczym.

## Zuchwały napad bandycki.

W niedzielę ubiegłą o godz. 21<sup>1/2</sup> w nocy dokonano napadu bandyckiego na mieszkanie Jana Włodarczyka przy ul. Leśnej 35.

Trzech złoczyńców dostało się do mieszkania i zażądało wydania pieniędzy, które Włodarczyk miał mieć ze sprzedaży domu w Łodzi.

Włodarczykowi wrzucili do piwnicy, przywalając ją workami ze zbożem, a następnie szarpiąc Włodarczyka i wyrwijąc mu włosy oraz

wąsy ponowili żądanie wydania pieniędzy. Teroryzowany Włodarczyk nie mógł wydać spodziewanych przez bandytów pieniędzy, gdyż ich nie miał.

Napastnicy wrzucili również Włodarczyka do piwnicy i splądrowali mieszkanie, zabierając 60 zł. pieniędzmi, 5 rubli w złocie, dwie słubne złote obrączki i zegarek wartości zł. 70. Sprawcy nie zostali wykryci.

## Z Pabjan. Ochotn. Straży Pożarnej.

W ub. sobotę, dn. 29 ub.m. odbyło się Walne Zebranie Członków Och. Straży Pożarnej, na którym było obecnych 136 osób.

Dokonano wówczas uzupełniających wyborów prezesa i komendanta Straży. Zebraniu przewodniczył p. Jan Wallas.

Jak wiadomo, kilka tygodni temu wybrano do Zarządu pp. Berlikowskiego A., Jankowskiego J., Langego Pawła, Magrowicza J., Sokołowskiego L., Trzepadka B. oraz nieobecnego na zebraniu p. T. Endera na prezesa, który jednak zrzekł się tej funkcji.

Na ostatnim posiedzeniu z ramienia Zarządu wysunięta została kandydatura na prezesa Straży p. Sokołowskiego L. Na kontrkandydata zgłoszono p. J. Jankowskiego, którego na poprzednim zebraniu wybrano dożywotnim członkiem honorowym z prawem noszenia munduru do końca życia. P. Sokołowski L. zrezygnował z kandydowania na prezesa, wobec czego p. J. Jankowskiego wybrano jednogłośnie. Na miejsce p. J. Jankowskiego do Zarządu wszedł p. Ender T.

Na komendanta Zarząd zaproponował p. Kosińskiego A., kontrkandydat jego p. Hans F. w tajnym głosowaniu otrzymał 79 głosów, p. Kosiński A. 50 gł., 6 kartek oddano białych i 1 była nieważna. W związku z wynikiem głosowania nasuwa nam się uwaga, że o ile przy wyborach prezesa można było kierować się sympatją, to przy wyborach komendanta tylko względy rzeczowe winny być brane pod uwagę.

Protokół z odbytego posiedzenia zostanie przesłany do Powiatowej Straży Pożarnej w Łasku i Starostwa Powiat. celem zatwierdzenia dokonanych wyborów. Władze zwierzchnie przy zatwierdzaniu komendanta prawdopodobnie będą brały pod uwagę zarówno działalność na terenie Straży pp. Hansa F. i Kosińskiego A., jak i wysługę lat (p. Hans F. pracuje w Straży 3 lata, p. Kosiński A. 16 lat).

W wolnych wnioskach uchwalono zwrócić się do Dyrekcji Ł.W.E.K.D. o zezwolenie na przejazd bezpłatnie na terenie miasta druhom w uniformach strażackich, celem umożliwienia szybszego przybycia strażakom na miejsce zbiórki, jak i do pożaru.

## Obrady Zjazdu Wojewódzkiego Delegatów Zarządów Oddziałów i Kół Łódzkiej Rodziny Radjowej w Pabjanicach.

Po oficjalnej części programu Wojew. Zjazdu delegatów Zarządów Oddziałów i Kół Łódzkiej Rodziny Radjowej w dniu 23 ub.m., o czym podaliśmy w poprzednim numerze „Gazety”, przystąpiono do właściwych obrad.

Kolejno delegaci poszczególnych środowisk złożyli wyczerpujące sprawozdania z działalności Oddziałów, omawiając szczegółowo działalność

ogólną stowarzyszenia, sprawy kasowe, sekretariatu, ruch członków, akcję sekcji imprezowych, propagandowych, sekcji opieki nad dziećmi, internatu oraz Komisji Budowlanej, powołanej do życia w związku z projektowaną budową własnego gmachu - internatu. Ze wszystkich sprawozdań wynikało, że działalność Stow. na wszystkich terenach rozwija się normalnie, obejmując coraz

## Tygodniowe wiadomości z zagranicy.

W związku z rewoltą japońską 18 oficerów popełniło samobójstwo z polecenia rządu.

Abisynja przegrywa bitwy jedną za drugą. Armia rasa Kassy została rozgromiona. Podobno on sam popełnił samobójstwo. Negus abisyński na skutek niepowodzeń na froncie chciał podobno abdykować, lecz dowódcy i dostojnicy nie pozwolili mu jednak na to.

Liga zwróciła się nareszcie z wezwaniem do Rzymu i Addis Abedy o zaprzestanie wojny i czekać ma na odpowiedź do 10 marca. Czy wogóle taki apel obecnie, kiedy armia abisyńska jest rozbita, nie jest ironją szczególnie w stosunku do Abisyńczyków?

Król Edward VIII wygłosił orędzie do narodów swoich przez radio.

to większą ilość środowisk i znajdując coraz większą popularność wśród społeczeństwa. Dowodem tego są prace organizacyjne, zmierzające do powołania nowych oddz. Rodziny Radjowej w Tomaszowie, Piotrkowie, Kaliszu, Sieradzu i innych miejscowościach woj. łódzkiego. Najważniejszym i najciekawszym sprawozdaniem, było przemówienie p. inż. Dąbrowskiego, który w ogólnych rzutach zaznajomił obecnych z planami projektowanych gmachów przyszłego internatu dla dzieci ociemniałych, jak również przedstawił szkieletowy kosztorys, sięgający sumy 135.000 zł. Obecnie w internacie Rodziny Radjowej w Łodzi przebywa przeszło 20 dzieci niewidomych, w wieku od 6 do 16 lat, rekrutujących się ze sfer najbiedniejszych, a pobierających tam naukę, otrzymując całkowite utrzymanie i opiekę.

Nad wygłoszonymi sprawozdaniami wywiązała się obszerna i rzeczowa dyskusja, w rezultacie której uchwalono:

1) nabyć od Zarządu Miejskiego m. Łodzi, względnie wydzierżawić, odpowiedni plac pod budowę internatu;

2) po załatwieniu wszelkich formalności, związanych z nabyciem placu, jeszcze w b.r. przystąpić do budowy gmachu według planów, przedstawionych na Zjeździe przez p. inż. Dąbrowskiego;

3) otworzyć we wszystkich miastach województwa nowe Oddz. Rodziny Radjowej;

4) poczynić starania w Dyrekcji Polskiego Radja w Warszawie, celem przywrócenia koncertów życzeń w soboty w godzinach wieczornych;

5) wydawać miesięczny biuletyn, informujący o pracach i zamierzeniach poszczególnych Oddz.;

6) następny Zjazd w terminie jesiennym zwołać do Zgierza.

## Miejska Rada Szkolna

powołała do życia kursy dla analfabetów. Na kursach wykładają bezrobotni nauczyciele. Koszty pokrywa Rada Szkolna, subsydjum udzieliło również miejscowe Koło P. M. S.

## Pożar.

Dnia 28 b. m. przy ul. Tuszyńskiej 11 w domu Rudolfa Grüninga w godzinach wieczorowych powstał na I piętrze ogień. Przyczyną pożaru było zapalenie się sadzy w kominie, skąd przeniosł się ogień na wadliwie tuż umieszczone belki. Ponieważ pod polepą znajdowała się duża warstwa trzciny, ogień pęczał się szybko rozszerzać.

Przybyła straż w ciągu 40 minut pracy po zerwaniu trochę sufitu i nieco podłogi oraz zalaniu wodą z autopompy miejsca zagrożonego ogień zlikwidowała. Dzięki natychmiastowej pomocy straży straty były minimalne.



## Następny program „LUNY”



Czy kochająca kobieta potrafi nienawidzić?

Czy miłość zdolna jest przebaczyć najcięższe przewinienia?

Na te pytania odpowie natchniona artystka ekranu, bohaterka „BOCZNEJ ULICY” i „ZALEDWIE WCZORAJ”: IRENA DUNNE w filmie p. t.

### „ZA CHWILĘ SZCZĘŚCIA”

w którym pokochała zabójcę jej męża.

Film „ZA CHWILĘ SZCZĘŚCIA” ukaże się w następnym programie przodującego kina „LUNA”, bezpośrednio po wyświetlanym obecnie i cieszącym się olbrzymim powodzeniem filmie p. t. „BENGALI”.

## Punktualność i słowność.

Nie jest dobrze z naszą punktualnością, jeśli nawet Sejm wnosił niedawno zażalenie w tej sprawie.

Utarł się u nas zwyczaj podawania we wszelkiego rodzaju zaproszeniach godziny wcześniejszej, aniżeli istotnie tej, o której ma się zacząć zebranie, czy posiedzenie. W biurach, mimo oficjalnej godziny 8-ej, od której zaczyna się urzędowanie, można załatwić swoją sprawę przeważnie znacznie później.

Spóźniają się wszyscy i wszędzie: na konferencje, na spotkanie, na odczyty, na obiady. Pani domu nie wie nigdy, o której przyjdzie małżonek, bo on właśnie w godzinach obiadowych jest najbardziej zapracowany.

Wszyscy tak się przyzwyczaili do spóźniania, że jeśli kto chce zabawić się w „grzeczność królów” — więc punktualność, to doznaje z tego powodu przykrości znaczne.

Cóż jest wynikiem naszej niepunktualności?

— Powszechny zły humor — przedewszystkiem i niemożność załatwienia wszystkich swych spraw

w określonym czasie. Dziwne jest to doprawdy zjawisko w Polsce, która ma przecież pretensje do dobrego wychowania i uprzejmości. Jakgdyby nie było impertynencją zmuszanie bliźniego do najprzykroczego stanu ducha: oczekiwanie i niecierpliwienie się.

Przyczyna przysłowionej polskiej niepunktualności kryje się w wadzie naszego charakteru: w braku słowności.

Umówiona godzina jest tak samo niedotrzymywana, jak wszelkie inne obietnice. Jesteśmy niepunktualni, niechętnie bowiem dotrzymujemy słowa, zwłaszcza w sprawach drobnych. Anglik uważałby za impertynencję, jeśli mu przypomniano jego obietnicę. U nas trzeba kilkakrotnie przypominać i pilnować każdego, aby dotrzymał tego, co obiecał. Jest nawet przysłowie: „obietnica cacanka — a głupiemu radość”.

W tych warunkach nie chcemy bawić się w grzeczność królów, zapominając, że jest ona obowiązkiem każdego człowieka.

## KRONIKA.

### Z Partji Pracy.

W ubiegłą sobotę odbyło się zebranie członków Partji Pracy we własnym lokalu, na którym p. Wł. Evert, prezes okr. warsz. wygłosił referat na temat naszej polityki wewnętrznej i zewnętrznej, oraz w ożywionej dyskusji wyjaśnił szereg spraw organizacyjnych.

Zarząd Koła przypomina, że sekretariat czynny jest w poniedziałki i czwartki od godz. 6—8 wiecz., Sw. Jana 1, 1-e piętro.

### Abisynja płonie.

W niedzielę, dn. 8 marca r. b. wygłosi odczyt pod powyższym tytułem p. mgr. L. Kneblewski, który urzęduje Uniwersytet Robotniczy P. T. K. i O. R. „Pochodnia” w lokalu własnym o godz. 10.30 (róg Chłodnej i Traugutta).

### Odczyty religijne.

W niedzielę, dn. 8 marca r. b. o godz. 5-ej po poł. w sali Domu Katolickiego przy ul. Zeromskiego wygłoszone zostaną dwa odczyty na tematy: „Wływ akcji katolickiej na

życie rodzinne” — prelegent Ks. Kan. Nowicki, Dyr. Djec. Akcji Kat. „Chrystus uswieca rodzinę” — prel. prof. Podgórski, Prez. Djec. Akcji Katol.

Ze względu na aktualne tematy w dobie obecnej oraz osoby prelegentów, Zarząd Akcji Katolickiej, który organizuje powyższe odczyty, nie wątpi, że szerokie warstwy pabjanickiego społeczeństwa katolickiego zainteresują się zapowiedzianymi odczytami.

### Nabożeństwo w jęz. pol. w kościele ewangelickim.

W przyszłą niedzielę, t. j. dnia 8-go marca odbędzie się w kościele ewangelickim o godz. 12 min. 30 w południe nabożeństwo w języku polskim. Kazanie wygłosi ks. pastor R. Schmidt na zasadzie dwóch tekstów: ewang. Mateusza r. 15 w 21-28 i Dzieje Apostołów r. 12 na temat: „Majestat modlitwy prawdziwej, wierzącej; kieruje ona ręką Boga Najwyższego”!

### Komunikat.

W związku z uruchomieniem działu pośrednictwa pracy dla fachowej służby domowej w miejscowej Ekspozyturze Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy ul. Pomorska 7, został wyznaczony specjalny dzień, t. j. każdy poniedziałek od godz. 12—15 dla rejestracji i zgłoszeń służby domowej.

### Z sali odczytowej.

W niedzielę, 1-go marca w sali kina „Nowości” odbył się odczyt p. Władysława Ludwika Everta, historyka i znanego działacza społeczno-politycznego, p. t. „Fundamenta i ruiny”. Prelegent, omówiwszy prądy społeczno-polityczne, panujące w XVIII i XIX w., które wyrwały jednostkę z życia zbiorowego, aby łatwiej ją podporządkować jak państwu, tak z drugiej strony wyzyskowi wogóle, stwierdza, że ten okres mało pozostawił po sobie konstruktywnego dla przyszłego pokolenia, które musi iść po nowej linii.

Dążeniem jego jest przeto restytuowanie życia zbiorowego, jak rozmaitych związków, partyj, korporacji i t. d., aby tą drogą móc skutecznie przeciwstawić się wszelkiemu wyzyskowi, a w pierwszej linii kapitalistycznemu.

Jako cechę charakterystyczną obecnych czasów podnosi prelegent jednocześnie kult wodzów i propagowanych przez nich idei, które, czy to w Rosji, czy w Niemczech, czy we Włoszech, aczkolwiek mają inny podkład ustrojowy, wszystkie cechują jednak charakter nacjonalistyczny i dążenia do wzmocnienia poczucia państwowego i jedności narodowej!

Idea militarystyczna pomimo wszystko zwyciężyła i to państwo, które chce się utrzymać na powierzchni, musi dostosować swe siły i pogotowie wojenne do ogólnego ducha.

Odczyt wypowiedziany był z dużą erudycją i dał słuchaczom sporo materiału do przemyślenia.

Frekwencja znaczna.

### Ze Zw. Strzeleckiego.

Obecny Zarząd Zw. Strzel. krząta się tak nad uruchomieniem ponownym istniejących już, ale zaniedbanych działów pracy, jako też i nad uruchomieniem nowych.

Zajęcia w oddziale ćwiczących odbywają się w środy i soboty od 19 do 21 godz., zaś z Orłętami w czwartki od 18 do 20 godz. Zarówno z jednymi, jak i z drugimi przeprowadzane są pogadanki na temat wychowania obywatelskiego.

Rozpoczęto kompletowanie i wstępne ćwiczenia drużyny bokserskiej. Wzmógł się napływ nowych członków do oddz. ćwiczącego, co znamionuje wzrost pracy.

Chór uzyskuje nowego dyrygenta. W stanie pierwszej organizacji jest orkiestra strzelecka. Zapisy do orkiestry już się odbywają we i środy i soboty od 19 do 21. Przy kompletowaniu orkiestry pierwszeństwo mają absolwenci ze szkoły powszechnej Nr. 3 i 5, zaawansowani już w muzyce. Zajęcia praktyczne rozpoczną się niezwłocznie po skompletowaniu stanu osobowego orkiestry i po usunięciu defektów w stanie uzyskanych instrumentów muzycznych. Zapisy: ulica Fabryczna 32.

I Oddz. Zw. Strzel. bierze udział w marszu ku czci Marszałka Piłsudskiego, zainicjowanym przez Związek Strzel. Łódź-powiat w dn. 22 b.m. Zawody te mają charakter wojskowsportowy ze strzelaniem i słusznie wzbudzają już poważne zainteresowanie wśród organizacji i stowarzyszeń sportowych.

### Wielki wieczór humoru w Pabjanicach.

W dniu 11 marca r. b. o godz. 20 w sali kina Luna staraniem Tow. Gimn. Sokół oraz Tow. Spiew. im. T. Kościuszki urządzony zostanie wieczór humoru p. t. „Parada gwiazd”.

Na program tego wieczoru złożą się występy znanego na naszym

gruncie chóru rewelersów, orkiestry oraz skeczy, dialogów, monologów i t. p. rzeczy ciekawych w obsadzie ulubieńców naszego grodu.

### „Nocleg w Apeninach”.

W dniu 4 b.m. w sali Kina Oświatowego byliśmy świadkami nieprzeciętnego wieczoru koncertowo-operetkowego, urządzonego przez miejscowe T-wo Spiew. im. St. Moniuszki.

Na całość wieczoru złożyły się 2 części. Część pierwszą wypełniły produkcje chóru, które ze względu na doborowy repertuar wypadły dobrze. Całość chóru wywierałaby lepsze wrażenie, gdyby powiększyć szeregi głosów męskich. Świetna postawa dyrygenta w osobie K. Prosnaka ukoronowała śpiew chóralny. Produkcje p. Nowaka wypadły dodatnio.

W drugiej części wieczoru wykonana została operetka jednoaktowa p. t. „Noc w Apeninach” z muzyką K. Prosnaka do libretta A. hr. Fredry. Ta część była prawdziwą niespodzianką, gdyż wyprowadziła nas z szablonu miejscowych koncertów.

Na wyróżnienie zasługuje p. Z. Lubowska w roli Lizetty — córki Anzelma. Swobodna gra, świadomość swej roli w sztuce i miły głos — wytworzyły postać niezatartą wśród widzów. Na czoło zespołu wysunął się p. K. Rogoziński w roli Bombalo, który odtworzył nam w komedji Fredry typ szarlatana. Wogóle role były obsadzone umiejętnie wobec czego całość akcji, dzięki wytrawnej reżyserji p. Z. Stawiszewskiego, trzymała widza w stałym napięciu, czego dowodem były b. częste reakcje z widowni w postaci oklasków.

Podkład muzyczny, b. liryczny jak na komedję Fredry, harmonizował jednak z całością i pozostawił miłe wspomnienie swych pięknych kołyszących melodji. Na podkreślenie zasługuje duet Antonio p. Siciński i Lizetta — p. Lubowska, który sala nagrodziła długo niemilkącymi oklaskami.

Dzięki niespożytej energii i polotu artystycznego p. K. Lubowskiego, orkiestra była w zupełnym kontakcie ze sceną i z obowiązków swoich wywiązała się świetnie.

Wypełniona sala dała wyraz swego zrozumienia dla sztuki i nagrodziła wykonawców zarówno chóru jak i operetki brawurowymi oklaskami. Emjot.

### Sport w Pabjanicach.

Ubiegłej niedzieli odbyły się w sali Sokoła dalsze rozgrywki o mistrzostwo m. Pabjanic w koszykówce, przyczem gospodarze po 10-minutowej dogrywce pokonali nadspodziewanie Gimnazjum w stos. 23:20, zaś Szkoła Rzemiosł Kilińskiego odniosła zwycięstwo nad KE w stos. 16:13.

Miejskie Koło Sportowe nie stawilo się do gry poraz drugi, oddając walc-over P. S. G.

Na niedzielę dn. 8 b.m. w sali Pabj. Stow. Gimnastycznego przewidziane są interesujące rozgrywki w koszykówce: Gimnazjum Niemieckie—P.S.G., Sokół — Kiliński i Gimnazjum Śniadeckiego—K-E.

Również ubiegłej niedzieli w hali zimowej Kruhendera odbyły się zawody lekko-atletyczne wewnętrzno-klubowe z następującymi wynikami:

Płotki 30 m. 1) Plucińska 5,9, 2) Guzińska 3) Kłysówna.

Kula: 1) Plucińska 9,22 m., 2) Skwersówna 8,87, 3) Łątkówna 8,65.

Skok w dal z miejsca: 1) Zuchówna 2,045, 2) Guzińska 2,03, 3) Plucińska 1,99.

Skok wwyż z rozbiegu: 1) Zuchówna 1,20, 2) Skwersówna 1,15, 3) Guzińska 1,15.

Bieg 25 m: 1) Włodarczykówna 4,2, 2) Kucharska, 3) Skwersówna.

Dysk: 1) Plucińska 23,49, 2) Skwersówna 22,34, 3) Kłysówna 21,78.

Skok w dal z rozbiegu: 1) Zuchówna 4,01, 2) Kucharska 3,95, 3) Guzińska 3,94.

Bieg 300 m.: Szulcówna 59,4, 2) Zuchówna, 3) Guzińska.

### Odpowiedzi Redakcji.

Panu A. K. Bardzo chętnie skorzystamy z aktualnego materiału z terenu naszego miasta, nadającego się do ujęcia w feljetonie. Prosimy i innych czytelników o to samo.

Poszukuję ekspedienta z kaucją do rozwożenia piwa, octu i limoniady. Zgłoszenie przyjmuje Skład Piwa Erny Szwalbe, Pabjanice, ul. Kościelna 17.